Nr 45 Kraków, dnia 9 listopada 1913 r. Rocznik III

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA „Tygodnika Mieszczańskiego“ w Krakowie, na prowincyi i w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi: rocznie . Kor. 4·80 | półrocznie Kor. 2·40 kwartalnie Kor. 1·20. Numer kosztuje 10 halerzy.

ORGAN KLUBU RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

„TYGODNIK MIESZCZAŃSKI“ nabywać można we wszystkich agencyach dzienników. Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza petitowego 20 halerzy. — Nadesłane 80 hal.

Redakcya i Administracya „Tygodnika Mieszczańskiego“ Kraków, ulica św. Krzyża Liczba 7. — Telefon Nr 3026.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!

Sprawa dostaw rządowych i dla wojska.

(Konferencya w Kole polskiem z udziałem delegatów Izb rękodzielniczych z Krakowa i Lwowa).

Kraków 9 listopada.

Komisya parlamentarna Koła polskiego, która się zebrała przed kilkoma tygodniami na posiedzenie, celem zastanowienia się nad akcyą zapomogową, mającą wyjść od centralnego rządu dla ludności dotkniętej tak ogólną stagnacyą w miastach, jak i klęskami elementarnymi na wsiach galicyjskich, podkreśliła w ustępie uchwalonej rezolucyi, odnoszącym się do pomocy rządu dla stanu średniego ten moment, iż przy dostawach dla wojska, kraj nasz powinien być w wyższej, niż dotąd mierze uwzględniony. Komisya parlamentarna Koła polskiego wiedziała, że dotychczasowe praktyki przy dostawach, były tego rodzaju, iż polskiego rękodzielnika i przemysłowca raczej odstraszały od oferowania aniżeli zachęcały. Do tego ogólna suma dostaw dla wojska galicyjskich producentów nie odpowiada faktycznej cyfrze dawanego z Galicyi rekruta. To też w roku obecnym, tym roku ogólnej nędzy, przesilenia i zastoju, sprawa dostaw dla wojska jak również dostaw rządowych musiała się znaleźć między sposobami ratowania przez rząd sfer rękodzielniczych.

Obecnie sprawą tą żywo się zajmuje Komisya Koła polskiego dla dostaw wojskowych, której przewodniczący poseł dr. Władysław Stesłowicz zamierza sprowadzić ją na tory racyonalne i sprawiedliwe. Uważając, że najkompetentniejszemi do wypowiedzenia zdania w tej kwestyi będą sfery interesowane a więc rękodzielnicy, zwołał na czwartek t. j. 6 b. m. konferencyę w Kole polskiem w Wiedniu, na którą zaprosił reprezentantów krakowskiej i lwowskiej Izby rękodzielniczej.

Krakowska Izba rękodzielnicza po otrzymaniu zaproszenia odbyła specyalne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Wincentego Wajdy w ubiegły poniedziałek. W obradach wziął udział prawie cały Wydział Izby a nadto dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego radca Till i instruktor Stowarzyszeń przemysłowych p. Witold Ostrowski. W ciągu dyskusyi, bardzo wyczerpującej, wskazano ze strony rękodzielników na cały szereg utrudnień i krzywd, jakie się dzieją stanowi rękodzielniczemu w kraju, przy dostawach wojskowych i rządowych.

Wynikiem dyskusyi był wybór deputacyi na konferencyę w Wiedniu. Wybrani zostali: prezes Wincenty Wajda, starszy cechu rzeźników, wiceprezes Zygmunt Siemek, starszy cechu krawców, Jerzy Werner, starszy cechu szewców i radca Stefan Iglicki, starszy cechu tapicerów.

Deputacya ta przedłożyła Komisyi Koła polskiego dla dostaw wojskowych i rządowych następujący

MEMORYAŁ:

Do Świetnej Komisyi Koła polskiego dla dostaw rządowych na ręce przewodniczącego JWP. Posła Dra Wł. Stesłowicza.

Dotychczasowy sposób rozdziału dostaw rządowych, w których Galicya nader mierny dotychczas brała udział, zwrócił szczególniejszą uwagę rękodzielników w kraju na wszelkie usiłowania sanacyi tych stosunków. Korzystając z wszczętej obecnie przez Koło polskie akcyi, sfery przemysłowe i rękodzielnicze w kraju zwracają się z uprzejmą prośbą do Świetnej Komisyi o jak najenergiczniejsze poparcie swych żądań, aby wszelkie dostawy tak wojskowe dla pokrycia wszelkiego zapotrzebowania wszystkich korpusów stacyonowanych w kraju, jak również wszystkie dostawy i budowy rządowe były oddawane jedynie rękodzielnikom i przemysłowcom krajowym.

Wszelkie te dostawy winny być podawane do wiadomości rękodzielnictwa za pośrednictwem Wydziału krajowego, Patronatu dla rękodzieła, Izb rękodzielniczych, Instytutu do popierania rękodzieł i drobnego przemysłu. Rozpisywanie terminów do wnoszenia ofert na dostawy tak wojskowe jak i rządowe mają być wcześnie podawane do publicznej wiadomości, najmniej na 4 tygodnie przed terminem otwarcia ofert, w szczególności o terminie wnoszenia ofert mają być zawiadamiane wszystkie Izby rękodzielnicze. Zawiadomienia i warunki, jak również wszelkie druki, formularze etc. w sprawie dostaw w kraju winny być wydawane w języku polskim.

Komisye odbiorcze dla odbioru wykonanych przedmiotów dostaw powinny być utworzone w większych miastach, ewentualnie w siedzibach korpusów, dotychczasowy bowiem rozdział komisyi odbiorczej, jak n. p. komisya dla odbioru dostaw szewskich z całego kraju, znajduje się w Bernie, jest wysoce dla dostawców nieodpowiedni. W komisyach tych powinien urzędować funkcyonaryusz władający językiem polskim.

W celu ułatwienia przesyłania dostaw, wszystkim dostawcom poza miejscem siedziby komisyi odbiorczych powinno przysługiwać prawo przesyłki wojskowym listem przewozowym (Militärfrachtbrief).

Dostawy krajowe dla wojska winny pokrywać wszystkie zapotrzebowania tegoż a w szczególności mają obejmować zawody szewskie (dostawa obuwia), rymarskie (siodła, pasy, rzemienie, uprzęże etc.), krawiecki (dostawa mundurów), blacharski (szalki,

łyżki etc.), kuśnierski (kożuchy) oraz powroźniczy i szczotkarski, kowalski, jak również dostawy bielizny, sienników, poduszek, koców, łóżek, noszy, trykotarzy (pończochy, sweatery) etc.

Powyższe dostawy mają obejmować również i obronę krajową (Landwehr), która wszelkie swoje zapotrzebowania uskutecznia dotychczas wprost przez ministerstwo obrony krajowej. Również dostawami mają być objęte składy wojskowe, arsenały (Zeugshaus, Zeugsdepot).

Wogóle Galicya w dostawach wojskowych powinna partycypować w takiej części, w jakiej przyczynia się do kosztów utrzymywania armii.

Również piekącą dla rękodzielników sprawą są t. zw. (Militärverstätten). Profesyoniści przy pułkach mogą wykonywać tylko naprawki, nie jak dotychczas, produkować rzeczy nowe, nietylko dla żołnierzy i oficerów, lecz także nawet dla osób poza wojskowością stojących. Profesyoniści bowiem, bez uprawnienia, konkurując z rękodzielnikami, narażają tychże na straty.

Również i we wszystkich dostawach rządowych dla pokrycia potrzeb krajowych poczt, fabryk tytoniu, zarządów salinarnych, szkół wojskowych, kolei, żandarmeryi, i t. d. i t. d. pod uwagę brani być winni jedynie rękodzielnicy krajowi.

Przy dostawie sznurów, do krajowych fabryk tytoniu, powinien być zniesiony przymus dostarczania sznurów czarno-żółtych i wszelkie zapotrzebowania tychże fabryk w tym kierunku ma być pokrywane w kraju.

Należy zabronić wykonywania wszelkish robót budowlanych tak wojskowych jak i rządowych, firmom fachowo nieukwalifikowanym i starać się, by roboty te otrzymywali rękodzielnicy krajowi.

Sprawa skierowania dostaw wojskowych i rządowych do kraju jest tem bardziej poparcia godną i naglącą, że w wielkiej mierze przyczynić się może do podniesienia rękodzielnictwa silnie zubożonego ekonomicznem przesileniem w ostatnich latach“.

Oto tak opiewa memoryał, przedstawiony przez delegatów krakowskiej Izby rękodzielniczej.

*

Mamy nadzieję, że wynik konferencyi, w której wezmą udział członkowie komisyi Koła polskiego dla dostaw wojskowych, reprezentanci obydwu Izb rękodzielniczych w Krakowie i Lwowie, będzie pomyślny, że obszerna dyskusya, jaka się wywiąże nad poruszonym materyałem wskaże drogi i sposoby do usunięcia tych trudności, jakie tak przy oferowaniu, jak i samych dostawach się nasuwały, a wreszcie wspólna akcya komisyi, Koła polskiego i sfer rękodzielniczych sprawi że suma dostaw wojskowych zrównoważy się z ilością ponoszonych przez kraj kosztów na utrzymywanie armii.

Szczegółowymi wynikami konferencyi nie omieszkamy podzielić się z naszymi czytelnikami w następnym numerze „Tygodnika“.

Z ekonomii społecznej.

B) Stowarzyszenia.

VIII.

Zgodziwszy się na to wszystko, przypatrzmy się teraz, jakie prawa wobec stowarzyszeń muszą przysługiwać państwu.

Oczywistem jest przedewszystkiem, że państwo w interesie społeczeństwa może ustanawiać stowarzyszenia publiczne, mo że też niemi kierować i urządzać je odpowiednio.

Co do stowarzyszeń prywatnych:

1. Władza publiczna powinna pozwolić na swobodne ich powstawanie. Powołane do bytu stowarzyszenia mogą korzystać z wszelkich praw, potrzebnych do osiągnięcia celów ich istnienia. Zaznaczyć trzeba prawo posiadania nietylko dóbr ruchomych, lecz także nieruchomych. Posiadanie tych ostatnich nieodzowne jest dla instytucyi, mających dłuższe trwanie.
2. Władza publiczna ma prawo ukrócić nadużycia przeciwne ogólnemu dobru społeczeństwa; może ona tedy i powinna wzbraniać stowarzyszeń przeciwnych religii, dobrym obyczajom, pokojowi społecznemu i publicznemu bezpieczeństwu Nadto może ona nakładać stowarzyszeniom ograniczenia i warunki, nieodzowne dla zabezpieczenia interesu publicznego, wymagać np. ułożenia statutów, przepisać stowarzyszeniom handlowym posiadanie stałego zasobu maximum i minimum cyfry wypuszczonych walorów i akcyi, oraz publikowanie bilansów.
3. Są pośród stowarzyszeń takie, które dążą do celów ogólnych i w tymsamym pracują kierunku co i państwo, choć poza obrębem bezpośrednich jego wpływów. Państwo mogłoby zawrzeć z temi stowarzyszeniami pewien rodzaj przy

Z muzyki.

Zwiastuny nadciągającego sezonu koncertowego już dawno się pojawiły na murach Krakowa, w formie zawiadomień o koncetach abonamentowych, których program dobrała „Dyrekcya Koncertów krakowskich“ z niezwykłą starannością, świadczącą o chęci dostarczenia nam wrażeń estetycznych, istotnie najwyższej miary. — Program tegorocznych koncertów zapowiedział nazwiska, stojące w najwyższej cenie na giełdzie muzycznej świata, takie, które mimo ciężkich czasów i zubożenia ogólnego, przecież pociągną melomanów do sali Starego Teatru, aby utrzymać jej fizyognomię oraz prestige najlepszych czasów bez zmiany.

Sezon koncertowy rozpoczął się już na dobre, lecz sprawozdawca nie zdążył z produkcyj zdać sprawy w odpowiednim czasie, trzymając się jednak maksymy lepiej późno jak nigdy, po krótce zda sprawę z odbytych już produkcyj. Jedna z pierwszych była „Lekcya“ metody Jaquesa Dalcrose, a właściwie przepiękna produkcya uczniów „Seminaryum muzycznego“ prof Czerbaka.

Seminaryum to przynosi Krakowowi ważną i wielce pożądaną nowość, a to genialną metodę gimnastyki rytmicznej Jaquesa Dalcrose'a, która od lat kilku stała się nieodzowną częścią składową programu nauk szkolnych, każdego konserwatoryum lub szanującej się uczelni muzycznej Europy środkowej. Aż do początków ubiegłego sezonu nie było w Krakowie odpowiednio wykształconego muzyka, jedyny Krakowianin, znający tę metodę, nie mógł jej udzielać z różnych względów.

Aż w roku ubiegłym osiadł w Krakowie p. Adam Czerbak, były profesor seminarym nauczycielskiego, który dzięki poparciu Rady szkolnej krajowej, ukończył kursa tej metody w Genewie pod okiem samego Dalcrose'a.

Instytut muzyczny, uczelnia postępująca z duchem czasu, pierwsza zrozumiała doniosłość nowej nauki i postarała się o otwarcie odpowiedniej klasy, wcielając p. Czerbaka do swego grona nauczycielskiego.

W tym roku prof. Czerbak po odbyciu nowego kursu metody genialnej w Hellerau, dokąd Dalcrose przeniósł się z Genewy, otworzył własną uczelnię tej metody, nie zrywając stosunku z Instytutem muzycznym, którego i nadal jest profesorem.

Celowo urządzona sala, wyścielona suknem, uzupełniona ubikacyami odpowiedniemi i szatniami, stoi na usługi licznie garnących się uczni. Dla zademonstrowania wyników metody urządził w poprzednim tygodniu prof. Czerbak „Lekcye poglądowe“ z demonstracyą zapomocą kilkunastu uczennic. Lekcyę poprzedził treściwy wykład o istocie, zadaniach i celach metody. Sama zaś demonstracya, wykonana z precyzyą, dała obraz lekcyi i zyskała prof. Czerbakowi poza oklaskami licznie zebranej publiczności, poważną liczbę nowych zwolenników metody i licznych uczniów.

Początek sezonu koncertowego oraz muzycznego zaznaczył się już kilku produkcyami o pełnej artystycznej wartości. Jedną z najpierwszych był koncert Pawła Kochańskiego, skrzypka warszawskiego, z współudziałem p. Pauliny Szalitówny, wytwornej i cenionej pianistki. Produkcya ta cieszyła się rzetelnem powodzeniem, zyskując uznanie licznej publiczności oraz przychylne referaty prasy. Drugą produ-

mierza bardzo dla siebie pożytecznego. Nie stając się publicznemi osobami moralnemi, to jest członkami państwa, mogłyby być takie stowarzyszenia postawione w pośredniej sytuacyi publicznej, jak np. wielkie towarzystwa kolei żelaznej. Nie będąc instytucyami publicznemi, zarządzanemi bezpośrednio przez państwo, byłyby jednak prawdziwymi zakładami użyteczności publicznej.

Różne formy stowarzyszeń.

Pewna ilość osób łączy swe wysiłki w jednym wspólnym celu, tworząc w ten sposób stowarzyszenia w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu. Ale ta łączność interesu różne może mieć stopnie. Rozróżniamy cztery:

1. Zjednoczenie — skoro pewna ilość zawodowców, znajdujących się w jednej miejscowości, porozumiewają się i toczą rozprawy o swych interesach; taka zbiorowa rozmowa wystarczy, aby utworzyć zjednoczenie.
2. Koalicya jest akcyą zbiorową, podjętą przez zawodowców dla zgodnego działania w danych warunkach.
3. Stowarzyszenie w ściślejszem znaczeniu jest organizacyą zbiorową, wynikającą z formalnej umowy, grupującą ludzi, chcących rozprawiać i działać w sposób stały w określonej sferze interesów.
4. Towarzystwo jest rodzajem stowarzyszenia, które tem się wyróżnia, że jego członkowie składają jakiś wspólny zasób walorów i dążą do bezpośrednich zysków pieniężnych. Towarzystwo jest to umowa, mocą której dwie lub więcej osób zgadzają się złożyć wspólny jakiś zasób w widokach podzielenia się zyskami, mogącymi stąd wyniknąć. Każde towarzystwo winno mieć przedmiot prawnie dozwolony, oraz winno być zawarte dla wspólnego interesu uczestników. Każdy stowarzyszony powinien wnieść albo pieniądze, albo inne jakieś dobro, albo swą umiejętność.

Umowa towarzystwa zawiera kilka właściwych sobie pierwiastków: 1) każdy stowarzyszony powinien wnieść swój udział, 2) ogół udziałów powinien tworzyć zasób wspólny, przeznaczony do eksploatacyi w widokach zysku, jakie zrealizowane być mają, 3) każdy stowarzyszony ma być powołany do uczestniczenia w zyskach i stratach przedsiębiorstw, 4) uczestnicy winni umawiać się z sobą w celu połączenia się czyli stowarzyszenia.

Stowarzyszenia. Definicya stowarzyszenia jest: Układ, na mocy którego dwie lub więcej osób łączą się wspólnie w sposób stały i swą działalność rozwijają w jakimśkolwiek innym celu, aniżeli z zamiarem zdobywania i dzielenia zysków.

Stowarzyszenia takie osób mogą się zawiązywać swobodnie, bez żadnego zatwierdzenia i bez poprzedniej deklaracyi. Aby jednak otrzymać określoną zdolność prawną, powinny złożyć deklaryę stosowną u odnośnej władzy.

Stowarzyszenia mogą mieć przyznane sobie znaczenie użyteczności publicznej; wtedy posiadają zupełną zdolność prawną.

Wszelkie stowarzyszenie, prawidłowo zdeklarowane, bez specyalnego zatwierdzenia może świadczyć w sądach, nabywać papiery wartościowe, posiadać i zarządzać poza obrębem subwencyi państwowej, krajowej lub gminnej opłatami swych członków, lokalem, który mieści zarząd towarzystwa i zebrania członków, nieruchomościami, potrzebnemi do osiągnięcia celu, jaki towarzystwo sobie zakreśliło.

Te prawa, chociaż nie można ich nazwać doskonałemi, stanowią jednak już bardzo wielki postęp.

Sejmowa reforma wyborcza.

Kraków, 9 listopada.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej stała się obecnie w całem życiu politycznem państwa i kraju tą rafą, o którą rozbić się mogą najlepsze chęci i usiłowania w kierunku uruchomienia galicyjskiego sejmu.

Jak już w poprzednim numerze naznaczyliśmy, przerwano na kilka dni obrady parlamentu w tym celu, aby dać ekscel. Korytowskiemu możność doprowadzenia do porozumienia między stroną polską a ruską. Dalszą konsekwencyą zgody miało być usunięcie z parlamentu obstrukcyi ruskiej, którą prowadzą od chwili otwarcia sesyi, a następnie uzyskanie możności zwołania sejmu krajowego i zabezpieczenie mu spokojnego toku obrad.

Tymczasem termin minął, obrady parlamentu rozpoczęły się na nowo a zgody polsko-ruskiej nie ma. Sprawa reformy wyborczej znalazła się znów w stadyum bardzo a bardzo niebezpiecznem a zwołanie w krótkiem czasie sejmu więcej niż problematycznem.

Wiadomo już, że namiestnik ekscel. Korytowski poczynił nowe zmiany w dawnym kompromisowym projekcie reformy wyborczej. Zmiany spotkały się zaraz z sprzeciwem ze strony Rusinów i Stronnictwa ludowego. Przedwczoraj zaś ogłosili wszyscy posłowie żydowscy z Galicyi protest przeciwko tej zmianie, aby zamiast proponowanych okręgów dwumandatowych w miastach Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie, Kołomyi, Tarnobrzegu i Drohobyczu był tylko jeden okręg dwumandatowy mianowicie w Przemyślu, natomiast z wyżej wymienionych innych miast pięciu był wybierany tylko jeden poseł. Pozostających 5 mandatów miejskich zaś ma przypaść następującym nowo mającym się utworzyć okręgom miast, a mianowicie: 1) Chrzanów — Oświęcim — Jaworzno, 2) Mielec — Tarnobrzeg — Dębica, 3) Buczacz — Czortków, 4) Sokal —

---

kcyą, bliższą nam czasem, był pierwszy koncert abonamentowy, dany w imprezie ruchliwej Dyrekcyi Koncertów krakowskich.

Wystąpiła p. Marya Debogis, jedna z najwybitniejszych dziś śpiewaczek estradowych Europy, artystka znakomita. Licznie, jak na ciężkie czasy zebrana najmuzykalniejsza część publiczności krakowskiej, zachwycała się przepięknym nawskroś artystycznym wykonaniem, długiego szeregu aryj artystycznych, pieśni oraz piosnek, podziwiając kunszt śpiewacki, miły o sympatycznym dźwięku głos śpiewaczki, a nadewszystko artystyczne oddanie utworów, pozbawione wszelkiej pozy.

Mała trema (artyści zagraniczni mają tremę przed naszymi, bardzo wymagającymi słuchaczami), roztajała pod ciepłem, a następnie gorącem przyjęciu, ukazując w p. Debogis niepospolity talent odtwórczy i wielką, szczerą muzykalność. Artystka w programie, nader obfitym, poruszała się swobodnie, dając każdej z różnorodnych pieśni odrębny, sobie właściwy styl i ujęcie. Z równą tedy maestryą oddane zostały „Arie antiche“ Glucka (z Ifigenii), Lulli'ego („Reveuez amours“ z op. „Tezeusz“) i Haendla, którego prześliczną aryę z op. „Rodelinda“, najeżoną koloraturowemi ozdobami oraz melizmatami wykonała z przedziwną sprawnością — jak niemniej pieśni Schubertha, Liszta, cieszące się gorącym aplauzem.

Osobny numer programu, zajęły pieśni współczesnych modernistów Cezara Francka, R. Hahna, Cl. Debussy'ego i G. Dorcna, zaśpiewane bardzo pięknie. Zakończeniem programu był szereg pieśni starofrancuskich w transkrypcyi Weckerlina.

Ostatnią produkcyą był pierwszy koncert Twa Muzycznego pod artystycznym kierownictwem dyr. Nowowiejskiego. Na program wyłącznie symfoniczny składały się: Symfonia VII Bethovena, Symfonia IX Brücknera oraz najnowszy utwór dyr. Nowowiejskiego: „Wstęp do nowego oratoryum“.

Wykonanie programu stało na wysokości zadania, w zakresie środków, jakiemi rozporządza znakomity muzyk, prawdziwa chluba i ozdoba instytucyi, na której czele stoi. Do artystycznie przygotowanych przez siebie produkcyi już nas przyzwyczaił p. Nowowiejski, to też szczerym żalem uderzyła w nas wieść o prawdopodobnym ustąpieniu z zajmowanego stanowiska i przeniesieniu się do Berlina, gdzie ma zająć miejsce po Scharwence. Decydujące sfery muzyczne powinny zająć się (mimo kreciej roboty różnych indywiduów) sprawą zatrzymania p. Nowowiejskiego w Krakowie i utrzymania go nadal na stanowisku tem, jakie zajmuje, w przewidywaniu, iż jako tęgi muzyk, któremu poza mistrzem Zeleńskim niema równego dziś w Krakowie, powinien tu zostać i tu z pożytkiem pracować.

W bieżącym tygodniu stanął na estradzie krakowskiej, gość niezmiernie drogi, gość, któregośmy jak Kraków stary, wśród nas nie mieli i nie słyszeli. Gościem tym „Lutnia warszawska“ z swym dyrygentem Piotrem Maszyńskim na czele!!

Gdy jednak radosny ten moment odbywa się w chwili oddania na prasę niniejszego sprawozdania, przeto darują mi łaskawi czytelnicy, że obszerniejsze sprawozdanie odłożę do przyszłego numeru.

Stanisław Bursa.

Rawa ruska — Żółkiew. 5) Zaleszczyki — Husiatyn.

Wyłaniają się zatem nowe trudności, które w niedługim czasie mogą zatamować wszelkie prace w parlamencie, uniemożliwiając załatwienie planu finansowego i uchwalenie budżetu.

To też nie brak już przepowiedni, coraz częściej dających się słyszeć w kuluarach parlamentu, o bliskiem rozwiązaniu Sejmu, zamknięciu parlamentu i wydaniu planu finansowego i budżetu na podstawie paragrafu 14.

Taka ewentualność, już tylekroć przez rozmaite rządy stosowana, dla konstytucyjnego życia jest niebezpieczną, bo odbiera parlamentowi, złożonemu z przedstawicieli ludności państwa, możność i prawo kontroli nad wydatkami, robionymi przez gabinet.

Lecz nie tylko na terenie wiedeńskim zanosi się na nieprzyjemne niespodzianki. Z powodu niemożności zwołania sejmu i uchwalenia budżetu, może stanąć lada chwila cały aparat finansowy kraju. To też liczą się sfery poselskie z ewentualnością zaprowadzenia, podobnie jak w Czechach, komisyi administracyjnej.

Ta ewentualność spotkała się, rzecz charakterystyczna, w pewnych sferach poselskich ze zgodą.

Oto niewesoła sytuacya polityczna kraju i państwa. Można jednakże mieć nadzieję, że tak eksc. Korytowskiemu jak i naszym przywódcom uda się jeszcze doprowadzić do porozumienia polsko-ruskiego, tak bardzo przez kraj cały oczekiwanego.

KORESPONDENCYE.

Nowa organizacya. Lustracye.

Milówka 7 listopada.

W ubiegłym tygodniu we czwartek odbyło się tu ogólne zgromadzenie szynkarzy dla zorganizowania własnego Stowarzyszenia przemysłowego. Dotychczas bowiem szynkarze mieli wspólne Stowarzyszenie razem z rzeźnikami.

Czwartkowe zgromadzenie zostało zwołane przez starostwo w Zywcu. Z ramienia też tej władzy, jako przemysłowej, brał udział w obradach komisarz Sosnicki. Na zgromadzenie przybył również instruktor Stowarzyszeń przemysłowych z Krakowa p. Witold Ostrowski.

Zgromadzenie, które było bardzo liczne, przeprowadziło bardzo obszerną dyskusyę, a wynikiem jej było postanowienie wyłączenia się ze wspólnego Cechu a utworzenie własnej organizacyi. Następnie uchwalono nowy statut. Nowe Stowarzyszenie obejmie okręg sądowy: Milówka.

Drugą sprawą, którą zanotować należy, jako objaw odradzania się tutejszego stanu rękodzielniczego, to sprawa zasuspendowania dotychczasowego przełożonego innego Stowarzyszenia przemysłowego niejakiego H. Na skutek skarg odbyła się w ubiegłym tygodniu lustracya, która wykazała, że przełożony H. rzeczywiście dopuszczał się nadużyć, za co został przez sąd skazany na sześć dni aresztu. Wynikiem lustracyi było zasuspendowanie przełożonego i wydziału a wprowadzenie komisarza rządowego w osobie sekretarza gminy.

Zgromadzenie szynkarzy.

Sucha 7 listopada.

W ubiegłą środę odbyło się tu zgromadzenie szynkarzy, zwołane przez starostwo w Zywcu. Na zgromadzeniu zostało dokonane ukonstytuowanie się zarządu Stowarzyszenia. Przełożonym został wybrany p. Jan Butkiewicz, właściciel restauracyi na dworcu kolejowym w Suchej.

Upraszamy wszystkich Prenumeratorów tak z Krakowa jak i z prowincyi o rychłe uiszczenie prenumeraty.

Walne zgromadzenie Związku katol. właścicieli realności.

Półwsie zwierzynieckie.

W dniu 31 października b. r. odbyło się walne zgromadzenie Związku katolickich właścicieli realności w Półwsiu zwierzynieckiem pod przewodnictwem prezesa Matza przy nader licznym udziale członków. Przedmiotem obrad była sprawa, która przyprawia właścicieli realności, przy ulicy Kościuszki położonych, o poważne straty materyalne.

Magistrat krakowski rozesłał obecnie nakazy płatnicze, żądając od każdego z właścicieli po 89 K. 98 h. od metra za regulacyę tej ulicy.

Ponieważ w tej ulicy właściciele w około 90 procent posiadają domki parterowe, zamieszkałe przeważnie przez jedną rodzinę, przeto taki właściciel, biedny rzemieślnik lub urzędnik, mający do 14 dni opłacić 1600 do 4000 K., będzie zmuszony sprzedać swą ojcowiznę, lub przez lata całe ciężko zapracowany dorobek, oddać co najmniej za półdarmo.

Na tem zgromadzeniu uchwalono jednogłośnie wnosić przeciw tej opłacie rekursy, na razie do Magistratu, a w danym razie aż do najwyższej instancyi. W tym celu wybrano specyalną komisyę, w skład której wchodzą prezes Związku p. Józef Matz, oraz pp. Dudek Walenty, radca miejski, Olewiński, Tchórzewski i Żurawski. Komisya ta w porozumieniu z syndykiem Związku zajmie się przedkładaniem rekursów. Również uchwalono jednogośnie następującą rezolucyę:

„Właściciele realności w Półwsiu są świadomi swych obowiązków obywatelskich, oraz przejęci pragnieniem jak najszybszego rozwoju miasta, uporządkowania ulic i budowy jaknajliczniejszych linij tramwajowych, jednak wobec wymierzenia właścicielom realności przy ulicy Kościuszki niepomiernie wysokiej należytości za przebudowę, względnie budowę podłoża dla tramwaju elektrycznego w tej ulicy, a mianowicie wobec tego, że:

1) opłata tak wielkiej należytości chociażby na spłaty ratami, przechodzi możność większej części właścicieli realności, a przy obecnym krytycznym stanie finansowym, — doprowadziłaby ich do ruiny majątkowej;

2) że na utrzymanie ulic T. Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego dał Wydział krajowy miastu Krakowowi ryczałt 250.000 koron;

3) że kosztowny tor jezdny na podłożu betonowem nie był robiony dla potrzeby właścicieli realności, lecz dla Towarzystwa tramwajowego,

uchwalają:

właściciele realności przy ulicy Kościuszki wniosą przeciw nakazom płatniczym rekursy, a wybrana specyalna komisya Związku katol. właść. realności w porozumieniu z syndykiem Związku poczyni odpowiednie kroki u dotyczących władz, szczególnie przez wysłanie deputacyi, chociażby do najwyższej instancyi, z przedstawieniem faktycznego stanu rzeczy, celem zażegnania grożącego niebezpieczeństwa".

W dyskusyi zabierało głos wielu członków, jak pp.: Dudek, Olewiński, Sikora, Żurawski, Tchórzewski, Cendrowski, Polewka, Kozłowski, Matz, X. Mazurek i wielu innych.

Wiceprezesem wybrano przez aklamacyę X. J. Mazurka, wikaryusza parafialnego św. Salwatora.

Dyskusyą nad całym szeregiem postulatów dotyczących Półwsia zwierzynieckiego zakończono obrady.

KRONIKA.

Kraków, 9 listopada.

Sprawa dostaw rządowych i dla wojska.

W chwili, gdy mieliśmy już oddawać niniejszy numer naszego pisma do druku, odebraliśmy od delegatów krakowskiej Izby rękodzielniczej, bawiących w Wiedniu na konferencyi w sprawie dostaw rządowych i dla wojska, a zaproszonych przez przewodniczącego Komisyi Koła polskiego dla dostaw rządowych posła Dra Stesłowicza, telefoniczną wiadomość, którą dzielimy się z naszymi Czytelnikami, dodając, że w najbliższym numerze „Tygodnika" sprawę tę obszerniej omówimy.

Wiadomość naszych delegatów brzmi:

Komisya Koła polskiego dla dostaw rządowych odbyła we czwartek posiedzenie pod przewodnictwem posła Stesłowicza, w której wzięli udział minister Długosz, sekretarz ministerstwa Neumann, posłowie Zieleniewski, Wysocki, Gall, Jabłoński i Angerman. Z zaproszonych reprezentantów sfer rękodzielniczych przybyli: dyrektor patronatu dla spółek rolniczych przy Wydziale krajowym dr. Schönett, imieniem lwowskiej Izby rękodzielniczej pp. Mięsowicz i Torsch, imieniem krakowskiej Izby rękodzielniczej pp. Wajda, Iglicki, Siemek i Werner.

Minister Długosz zapewnił zebranych, że dołoży wszelkich starań, aby polepszyć sytuacyę przemysłu rękodzielniczego, którym bezustannie się opiekuje.

Wszyscy delegaci po kolei przedstawili położenie poszczególnych rękodzieł w zakresie dostaw wojskowych i innych dostaw rządowych i złożyli komisyi podziękowanie za umożliwienie złożenia ustnego sprawozdania.

Zebraniem i opracowaniem postulatów zajmie się prezydyum komisyi w porozumieniu z delegatem ministerstwa dla Galicyi.

Poświęcenie nowego lokalu „Gwiazdy". Stowarzyszenie Polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" w Krakowie, ul. Karmelicka l. 21, urządza w niedzielę dnia 9-go listopada 1913 roku poświęcenie swego lokalu.

W tym celu odbędzie się rano o godz. 9 Msza św. w kaplicy kościoła OO. Karmelitów na Piasku, poczem nastąpi sam akt poświęcenia lokalu.

Wieczorem o godzinie 7-tej urządza „Gwiazda" Uroczysty Wieczorek ku czci Ks. Józefa Poniatowskiego. Na program złożą się; 1) Słowo wstępne (wypowie P. Prof. St. Kozłowski). 2) Deklamacye. 3) X Pawilon, dramat w I akcie (odegra Kółko amatorów Stowarzyszenia). 4) Apoteoza Ks. Józefa (przedstawią amatorzy Stow.). Na uroczystości te zaprasza Wydział swych P. T. Członków, Gości. oraz Stowarzyszenia. Wstęp wolny.

Uwaga. W stowarzyszeniu będą się odbywać co niedzielę i święta o godz. 4 popoł. przedstawienia amatorskie, odczyty oraz zabawy.

Z cechu kapeluszników, rękawiczników, garbarzy i t. d. w Krakowie. Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału tego stowarzyszenia pod przewodnictwem cechmistrza p. Antoniego Jarosza. Po załatwieniu spraw porządku dziennego, przedstawił p. Cechmistrz odezwę Izby rękodzielniczej w Krakowie, wzywającą wszystkie cechy krakowskie do pospieszenia z pomocą materyalną Macierzy szkolnej na Śląsku. Na skutek gorącej przemowy p. Cechmistrza i radcy magistratu p. A. Groelego, jako komisarza cechowego, uchwalił wydział jednomyślnie przeznaczyć na ten cel z funduszów zapomogowych Stowarzyszenia kwotę 500 kor., a nadto uchwalono wydać odezwę do członków z zachętą do datków dobrowolnych.

T. S. L. do P. T. Wydawców i Nakładców. Z Zarządu głównego Tow. Szkoły ludowej otrzymujemy następujące pismo:

Przy Zarządzie Głównym TSL. od szeregu lat jest czynna Komisya Kwalifikacyjna, zajmująca się ocenianiem i polecaniem dobrych i pożytecznych książek na zakładanie i uzupełnianie Czytelń TSL. Komisya przeto stara się każdą nowość, (czy to z dziedziny nauki, czy też z zakresu belletrystyki) jak najprędzej ocenić i zapomocą „Przewodnika Oświatowego" TSL. dać co prędzej poznać Kołom i kierownikom Czytelń TSL., aby te najszersze warstwy czytającej publiczności, które (w ilości setek tysięcy!) korzystają z bezpłatnych Czytelń TSL. (w liczbie około 3000), mogły na równi z klasami zamożniejszemi kształcić umysł i serce, czerpiąc karm duchową z najświeższych, najlepszych źródeł sztuki i wiedzy. Aby należycie dopełnić swego ważnego zadania komisya potrzebuje nowości zaraz po ich ukazaniu się na półkach księgarskich. Tymczasem Zarząd Główny TSL. nie posiada dostatecznych funduszów na natychmiastowe zakupno nowości. Już więc w lutym bieżącego roku zwrócił się w osobnych listach do P. T. Nakładców i Wydawców, aby w uznaniu słusznych potrzeb najszerszych warstw ludowych i robotniczych (a i w dobrze zresztą zrozumianym interesie własnym) zechcieli nowościami swego nakładu zasilać bezpłatnie (jak to czynią w stosunku do dzienników) bibliotekę Komisyi Kwalifikacyjnej. Ponieważ dotychczas nie wszyscy Nakładcy i Wydawcy uczynili zadość tej prośbie Towarzystwa, Zarząd Główny TSL. w tej drodze ponawia tę prośbę i spodziewa się, że w ślad niedawno wymienionych firm pójdzie i reszta, a za tę obywatelską pomoc w normalnem szerzeniu czytelnictwa wśród „najniższych" Zarząd Główny TSL. nie omieszka każdorazowo P. T. Nakładcom i Wydawcom złożyć serdeczne „Bóg zapłać!".

Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego T. S. L. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego T. S. L. nastąpiło ukonstytuowanie w następujący sposób;

Prezes: Dr Bandrowski Ernest. Wiceprezesi: Dr Adam Ernest (Lwów), Jerzy Piwocki. Sekretarze: Natanson Stefan, Mossoczy Władysław, Dr Próchnicki Zdzisław (Lwów). Skarbnik; Piechnik Edmund, zastępca: Dr Schmidt Emil. Rachmistrz: Tabaczyński Tadeusz, zastępca: Franciszek Maślanka.

B. Członkowie Zarządu;

Aleksandrowiczówna Aniela (Lwów), Cieński Tadeusz (Pieniaki), X, Dr Gabryl Franciszek, Dr Grabowski Tadeusz, Gruszecki Stanisław (Kołomyja), Halski Ludwik, Januszewski Antoni, Język Stefan (Tarnów), Dr Kahl Wilhelm, Dr Krzyżanowski Adam, Madejczyk Jan (Wróblowa), Mazur Władysław (Stary Sącz), Dr Młynarski Feliks (Lwów), Mohr Antoni (Sambor), Dr Opieński Jan (Lwów). Ostrowski Witołd, Piątkowski Kazimierz (Orłowa Śląsk), Dr Piepes-Poratyński Jan (Lwów), Praczyńska Michalina (Przemyśl), Inż. Rolle Karol, Rymar Stanisław, Sikora Wincenty, Srokowski Stanisław, Strokowa Jadwiga, Witos Wincenty (Wierzchosławice), Wyczyński Kazimierz.

Rada Nadzorcza:

Dr Głąbiński Stanisław (Lwów), Dr Kunicki Ryszard (Frysztat-Śląsk), Dr Rowiński Stanisław, Parczyński Józef, Dr Starzewski Maryan, Dr Surzycki Stefan, Tetmajer Włodzimierz (Bronowice).

Z podgórskiej Rady miejskiej. W ubiegłą środę odbyło się pierwsze po wyborach posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej. Na początku posiedzenia złożył burmistrz poseł Maryewski i wiceburmistrz Kaczmarski ślubowanie w ręce starosty radcy Bodnara, poczem burmistrz odebrał od nowo wybranych radnych przyrzeczenie sumiennego spełnienia obowiązków radzieckich.

Następnie w miejsce radnego miejskiego p. Zielińskiego, na czas, aż ukończy budowę kanałów, powołano zastępcę p. Michała Steca, w miejsce zaś Schenkera wybrano Salomona Ueberfelda.

Nowo wybrany burmistrz Maryewski przemówił do radnych, przedstawiając dzieje rozwoju miasta Podgórza w ostatnich 15 latach. Wśród inwestycyj: budowę kościoła, szkół,

NADESŁANE.

dalej budynki gminne, strażnicę, staraniem Rady postawiono stacyę kolejową Podgórze-Wisła. III most postawiono na propozycyę m. Podgórza, obwałowanie Wisły od strony Podgórza, wreszcie kanały, wodociągi, światło elektryczne i ostatnio budowa nowego gimnazyum. — Te wszystkie budowle powstały w ostatnich 15 latach.

Ponieważ niedługo nastąpi połączenie Podgórza z Krakowem należy oddać Podgórze z ukończonemi inwestycyami, które teraz się przeprowadzają.

Dalej przystąpiono do porządku dziennego. Przyznano subwencyę 50 K komitetowi krakowskiemu, urządzającemu obchód setnej rocznicy śmierci ks. Józefa.

W dalszym ciągu Rada uchwaliła szereg opinii na różne koncesye, między innemi po dłuższej dyskusyi zatwierdzono licytacyę na wydzierżawienie poboru opłat od trunków, oddając dzierżawę do czasu połączenia Podgórza z Krakowem Henochowi Seidenfrauowi i Bernardowi Mühlsteinowi. Opłatę od wędlin wydzierzawiono firmie „Filip Aleksandrowicz“.

Wreszcie dokonano wyborów do poszczególnych komisyj Rady m. Podgórza.

Z lwowskiej Izby rękodzielniczej. Gremium drogueryzstów we Lwowie, które w roku zeszłym zorganizowano jako nowe stowarzyszenie przemysłowe, obejmowało dotychczas droguerzystów lwowskich, zostało obecnie rozszerzone na oba okręgi Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i w Brodach Wszyscy zatem droguerzyści i aptekarze posiadający oprócz aptek także koncesye drogueryjne, zamieszkali w miastach wschodniej części kraju, są członkami gremium we Lwowie. Przewodniczącym gremium jest p. Leszek Sładowski. Celem zorganizowania się — odbyło się 2-go listopada walne zgromadzenie członków.

Sprawa otwarcia kasy kredytowej rękodzielniczej omawianej na ostatniem posiedzeniu wydziału Izby zostanie w krótce załatwioną. W tych dniach zwołano komisyę do opracowania ostatecznego statutu, poczem statut przedłożony będzie bezwłocznie Walnemu Zgromadzeniu.

O światło. Mieszkańcy Dębnik zwracają się za naszem pośrednictwem do magistratu krakowskiego, aby zechciał polecić swemu „wydziałowi oświecenia“, by zepsuta już od kilku dni latarnia gazowa na końcu mostu dębnickiego została już raz naprawioną. Powracająca bowiem wieczorem bardzo liczna publiczność musi z powodu egipskich ciemności przy zejściu z mostu na Dębniki brnąć w błocie, nie mogąc rozróżnić udeptanej ścieżki. Przy tej sposobności zwrócić trzeba uwagę zakładu czyszczenia miasta, aby zwiększył swą służbę na Dębnikach, przez to tylko bowiem można się spodziewać usunięcia tych bajor, które się tworzą po każdym deszczu.

Raut „Strzelca“. W niedzielę dnia 9-go listopada b. r. odbędzie się w salach Starego teatru w Krakowie raut „Strzelca“. Początek o godzinie 9 wieczorem. Szczegółowy program części koncertowej przy wejściu. Tańce rozpoczną się po godzinie 10. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe. Bilety do nabycia przy kasie.

Wycieczka do Paryża. W czasie od 8 do 16 sierpnia 1914 odbędzie się w Paryżu X Wszechświatowy Kongres esperantystów, na który wybiera się z Krakowa i wogóle z naszego kraju bardzo wiele osób, korzystając ze zniżek na kolejach francuskich, włoskich, a nawet austryackich, by uczestnikom kongresu ułatwić pod każdym względem zwiedzenie stolicy świata.

By umożliwić wzięcie udziału w tej wycieczce szerszym wartwom, tutejsze Towarzystwo „Esperanto" rozpoczyna w dniu 5 listopada br. kursa języka Esperanto, które prowadzić będzie tak w lokalu Towarzystwa przy ul. Wiślnej 4, I. p. ofic., jakoteż na życzenie pewnych grup czy pojedynczych osób także i poza Tow. Opłata za kurs w Tow. wynosi kor. 5, poza Tow. kor. 50, przy udziale najwyżej 10 osób. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat od 6—8 wieczór.

Poświęcenie lokalu firmy Schwarza. Tymi dniami odbyło się poświęcenie nowego lokalu firmy p. Leona Schwarza. Poświęcenia dokonał X. kanonik Caputa. Nazwisko Schwarzów związało się z losami krakowskiego kupiectwa ostatnich 80 lat. Po śmierci pierwszego właściciela śp. Alojzego Schwarza, który założył sklep konfekcyi przy ul. Grodzkiej, firma przeszła na własność p. Henryka Schwarza, znanego i szanowanego powszechnie radcy miasta i starszego kongregacyi kupieckiej. Firma zdobyła sobie w mieście zasłużoną opinię. Złe konjunktury na rynku handlowym i przesilenia finansowe b. r. skłoniły trzeciego z rzędu sukcesera i właściciela firmy p. Leona Schwarza do przeniesienia zakładu na ul. Sławkowską l. 12 i urządzenie go wedle nowszych wymagań. Otwarcie nowego lokalu firmy, która zrosła się tradycyami krakowskiego kupiectwa, spotyka się z sympatyą w kołach przemysłowych miasta i szerokiej publiczności.

„Dom towarowy" przy ul. Sławkowskiej l. 12. Miastu naszemu przybył nowy piękny budynek. Przy ul. Sławkowskiej wystawiono tego roku dom, który przystosowano w zupełności do potrzeb przemysłu i handlu. Dom, nazwany „domem towarowym" należy do p. Sperlinga, właściciela atelier meblowego. Mieszczą się tam następujące firmy:

Filip Haas i Synowie — handel dywanów.

Józef Sperling — urządzenia meblowe i dekoracye wnętrz.

Leon Schwarz — konfekcya damska.

Marya Śleczkowska — mody damskie.

Stella — atelier fotograficzne.

Fabryka serów, masła i bryndzy Braci Rolnickich. Zwracamy uwagę naszych P. T. czytelników na firmę **Braci Rolnickich w Krakowie** zajmującą się wyłącznie maślarstwem i serowarstwem. Obecnie wskutek rozwoju tej firmy rozszerzono znacznie jej składy i urządzono je wzorowo.

Roboty około rozszerzenia wykonali wyłącznie rękodzielnicy i robotnicy krakowscy nienagannie i zadawalniająco. Składy te zostały zaopatrzone w doborowy towar własnej produkcyi, odznaczający się nadzwyczajną dobrocią i nienaganną czystością. Zresztą mógł się każdy o tem przekonać, kto raz przynajmniej kupił z firmy Braci Rolnickich masło deserowe „Racyę" lub bryndzę „Papę". Firma chcąc sobie zjednać coraz szersze koła odbiorców, sprzedaje swoje produkta po cenach możliwie najniższych. Nic też dziwnego, że zdobyła sobie uznanie nietylko w kraju ale i zagranicą, konkurując tam skutecznie na rynkach zbytu z produktami obcymi. Dla krakowskich kupców porobiła firma udogodnienia odsyłając towar na każde żądanie specyalnem wózkiem. Skrzętną i zapobiegliwą pracą, solidarnością kupiecką doprowadzili Bracia Rolniccy swoją firmę do znacznego rozwoju a przeto przyczyniają się do podniesienia swojskiego przemysłu. To też firma ta zasługuje na gorące poparcie nietylko ludności Krakowa ale i całego kraju. Cenniki wydawane cztery razy do roku można otrzymać w głównym składzie firmy przy ul. Wielopole l. 7.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 10-go listopada 1913-go roku
i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
miasta Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym
NA ZASTAWY RUCHOME,
KOSZTOWNOSCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 6.588, 15.226, 37.637, 37.638, 37.836, 43.336, z roku 1911; 1.688, 2.808, 4.959, 6.374, 7.287, 8.453, 8.454, 8.455, 9.353, 11.483, 11.764, 13.791, 14.467, i od Nr. 15.695 do Nr. 40.895 z roku 1912, t. j. do dnia 31 października włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie: Nr. Nr. 6.451, 6.960, 7.394, 8.753, 9.048, 9.238, 9.344, 9.892, 10.797, 11.061, 12.025, 12.125, 13.754, 14.664, i od Nr. 15.285 do Nr. 17.604 z roku 1912 i od Nr. 1 do Nr. 6.358 z r. 1913, t. j. do dnia 30 kwietnia 1913 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu — zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi,

która odbędzie się

dnia 10-go listopada 1913-go roku
i dni następnych o godz. 9½ przed południem,
przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 8 listopada 1913 roku** włącznie pospieszyły z wykupnem, lub prolongowaniem swoich zastawów.

Przy zakupnie prosimy powoływać się na „Tygodnik Mieszczański".

Z dniem 1-go grudnia 1913 roku jest do obsadzenia w krakowskiej Izbie rękodzielniczej posada

SEKRETARZA

Podania z załączeniem świadectw należy nadsyłać na ręce Prezesa pana Wincentego Wajdy, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 18. — Izba rękodzielnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Wojciech Odrzywałek. Wydawca: Piotr Cekiera. Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie, ul. św. Tomasza 35. (Rządca Jan R. Dobrzański)